

REKLAMA

004195730

Ciszej, wolniej, rozsądniej!



Zarówno w ruchu drogowym, jak i na wodnych szlakach ustanawia się i projektuje znaki ostrzegawcze. Wyznacza się kierunki ruchu, maksymalne prędkości. Ostrzegamy się także przed nadmiernym hałasem. Celem jest zapewnienie bezpieczeństwa i komfortu życia człowieka, ale...

Od pewnego czasu podobne czynniki są uwzględniane przy konstruowaniu przepisów biorących pod uwagę także interesy przyrody, a dokładniej zwierząt.



W akwenach śródlądowych w okolicy ośrodków hodowli ryb, tarlisk, siedlisk ptaków wyznacza się strefy ciszy i obręby ochronne, gdzie ruch łodzi i statków jest ograniczony do pewnej odległości, obniżane są maksymalne dopuszczalne prędkości lub wprowadza się zakazy pływania na silnikach spalinyowych. W wodach morskich takie przepisy stosowane są rzadziej i dotyczą głównie wód wewnętrznych. Przybývá jednak danych naukowych, które pokazują, że zbyt szybkie i głośne jednostki pływające mogą być groźne dla morskich zwierząt – ploszą je, ranią, a nawet zabijają. Dlatego nowe akty prawne regulujące potrzeby bezpieczeństwa zagrożonych gatunków w wielu krajach uzyskują poparcie społeczne i polityczne.

Na oceanach ofiarami stają się nawet wielkie morskie ssaki i żółwie, a także niektóre gatunki ptaków i ryb. Liczba kolizji i wypłaszania ich z siedlisk – miejsc żerowania i rozrodu rośnie. W wielu z nich zaczyna brakować nawet gwarancji bezpiecznego odpoczynku.

Kolizje statków z wodnymi zwierzętami i ich wypłaszanie z naturalnych siedlisk to efekty wynikające z nadmiernej prędkości i natężenia ruchu jednostek. Pozostaje jeszcze jeden, niewidoczny aspekt, jakim jest podwodny hałas generowany przez niektóre jednostki nawodne, a także prowadzenie podwodnych prac i wojskowych ćwiczeń z użyciem materiałów wybuchowych. Ponieważ trudno jest ocenić reakcję morskich organizmów na zakłócenia akustyczne w środowisku naturalnym, naukowcy są zmuszeni do przeprowadzenia testów laboratoryjnych, gdzie badane organizmy ekspozowane są na specjalnie przygotowane nagrania dźwięków przypominające parametrami te, które emitują np. jednostki pływające.

Doświadczenia pokazują, że różne gatunki ryb inaczej reagują na akustyczne zakłócenia. Cierniki poddane ekspozycji na hałas szybciej reagowały na obecność potencjalnego drapieżnika, czego nie zaobserwowano u strzeblę potokowych. Węgorze natomiast wykazywały silną reakcję stresową

wą objawiającą się zintensyfikowaniem oddychania i zwiększeniem tempa przemiany materii. Dodatkowo silnie zmieniło się ich zachowanie – występowały zaburzenia postrzegania przestrzeni i kierunku poruszania się. Zgoła odmienna była też reakcja na potencjalne zagrożenie. Możliwości obronne spadały o ponad połowę, zaś sam czas reakcji wydłużał się o 25%. Szanse przeżycia węgorzy wystawionych na podwodny hałas znacznie więc malały. Inne reakcje różnych gatunków są efektem odmiennych mechanizmów fizjologicznych i behawioralnych. Badania te pokazują jednak, iż zanieczyszczenie hałasem może mieć fundamentalny wpływ na zdolności przetrwania niektórych zwierząt. Czynnikiem ten może również faworyzować pewne gatunki, będąc wysoce uciążliwym dla innych, co w efekcie prowadzi do zakłócenia równowagi ekologicznej w środowisku.



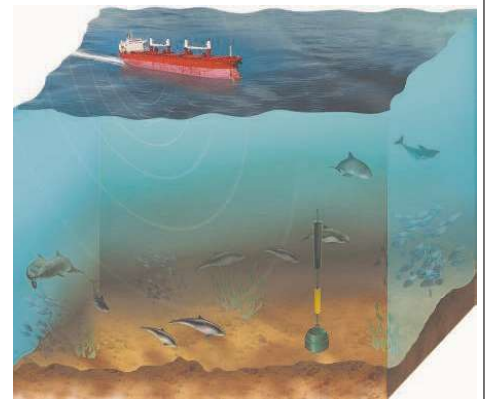
(C) Souffleurs d'Ecume

Już teraz w niektórych rejonach oceanów w celu zapobiegania zagrożeniom ze strony jednostek pływających wprowadza się strefy ograniczonej prędkości. Dzieje się tak na przykład w wodach terytorialnych USA. Dla celów ochrony wielorybów biskajskich ustanowiono tam tzw. Seasonal Management Areas, czyli tereny, gdzie w pewnych okresach (czas rozrodu wielorybów) prędkość statków nie może przekraczać 18,5 km/h. Strefy te obowiązują w miejscach, gdzie wg danych historycznych gromadzi się szczególnie dużo tych ssaków. Analizy wykazały, że po ustanowieniu ww. obszarów śmiertelność waleni spadła.

Znany jest też przykład ochrony morświnów przed skutkami nadmiernej prędkości jednostek pływających. W 2009 roku decyzją Ministra Środowiska niemieckiego landu Szlezwik-Holsztyn wstrzymano rajd szybkich łodzi motorowych u wybrzeży Niemiec, a na organizatorów nałożono dodatkowe wymogi celem zmniejszenia negatywnego wpływu oddziaływania na środowisko.

W dobie zwiększania się ilości szybkich łodzi w polskiej części Bałtyku, już dziś warto zastanowić się nad wyborem miejsc, które ze względu na swą wartość przyrodniczą mogą być szczególnie narażone na tego rodzaju ludzką działalność. Wcześniej wprowadzenie tam konkretnych ograniczeń i działań zapobiegawczych wydaje się zasadne, nim sporty motorowodne staną się tak popularną i masową formą rozrywki, że ich miłośnicy nie będą chcieli już zrezygnować z pełnej swobody ich uprawiania.

Naukowcy starają się zoptymalizować przyszłe decyzje dotyczące korzystania z morskiej przestrzeni. Monitoruje się nie tylko elementy chronionej przyrody. Przedmiotem obserwacji jest także człowiek oraz współczesne formy jego zachowania. Szczególnie bacznie obserwuje się oddziaływanie na zagrożone elementy przyrody. Jednym z przejawów naukowej aktywności jest dofinansowany przez unijny program LIFE+ projekt pn. BIAS – „Baltic Sea Information on the Acoustic Soundscape”, dzięki któremu wkrótce powstanie bałtycka mapa podwodnego hałasu. Uczestniczą w tym projekcie wszystkie unijne państwa nadbałtyckie. W Polsce obserwacjom naukowym lideruje Instytut Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego.



Rozpoczyna się także planowanie przestrzenne na polskim morzu. Dane z projektu BIAS mogą być podstawą wielu przyszłych decyzji administracyjnych.

Przyroda oczywiście nie o tym nie wie i nie będzie w tej sprawie osobiście konsultowana. Jej merytorycznymi ekspertami są na razie głównie biolodzy i ekolodzy, a skala obrony jej praw proporcjonalna jest do ich wiedzy. O złych decyzjach przyroda przekonuje się w praktyce. Jeśli nasze indywidualne i zbiorowe decyzje są chybyne, wszystkie wrażliwe na hałas gatunki zawiadamiamy o swoich „niezwykłych” gospodarczych lub rekreacyjnych potrzebach siłą podwodnych dźwięków. Choć nieraz można by wiele czynności wykonywać ciszej, w innym miejscu lub o innej porze doby czy roku.

Jednak ploszeniu i niepokojeniu nie musi towarzyszyć hałas. Często sama nasza obecność jest problemem. Dlatego w różnych zakątkach globu pojawiają się coraz więcej regulacji zapobiegających niepokojeniu ptaków czy morskich ssaków. Dla uprawiania agresywnych form wodnych sportów czy masowej obecności łodzi wyznacza się bezpieczne, oddalone od przyrodniczych ostoi strefy. System obszarów chronionych - parków, rezerwatów czy obszarów Natura 2000 jest tylko częściowym narzędziem dla lokalnego uśmierzenia tego typu problemów.



Warto z tymi tematami zapoznawać się coraz bliżej, by skorygować być może także swoje osobiste potrzeby oraz przemyśleć, jak podzielić się wolną od hałasu i niepokojenia przestrzenią z pożytkiem nie tylko dla życia bałtyckiej fauny, ale także dla wielu innych ludzi. Są przecież wśród nas też tacy, którzy preferują spokojny i niehałaśliwy styl bycia oraz odpoczynku.



Więcej informacji znajdziesz na stronie internetowej:
http://www.hel.ug.edu.pl/BIAS_LIFE/BIAS_Life.htm

Autorzy: K.E.S., M.B.

